

Msza św. dla ok. 60 tysięcy wiernych zgromadzonych na stadionie Yankees była ostatnim przed ceremonią pożegnania punktem papieskiej pielgrzymki do Stanów Zjednoczonych. Jednocześnie było to największe w czasie sześciodniowej pielgrzymki do USA spotkanie Ojca Świętego. Niesamowity entuzjazm i owacje wiernych towarzyszyły Benedyktowi XVI już od samego pojawienia się na terenie tego nowojorskiego obiektu sportowego.

- Każdego dnia na tej ziemi wy i wasi bliscy modlą się do Ojca słowami Modlitwy Pańskiej: "Przyjdź Królestwo Twoje!". Ta modlitwa musi kształtować umysł i serce każdego chrześcijanina w tym narodzie. Musi rodzić owoce na drodze waszego życia, w stylu funkcjonowania waszych rodzin i waszej społeczności. Musi tworzyć nowe "miejsca nadziei", w których Królestwo Boga staje się obecne w całej swej zbawczej potędze - mówił w homilii Benedykt XVI. Zwrócił uwagę, że "gorliwa modlitwa o przyście Królestwa Bożego" oznacza bycie nieustannie gotowym do świadczenia o jego obecności, "pracując dla jego wzrostu w każdym sektorze życia społecznego". - Oznacza to wychodzenie naprzeciw wyzwaniom teraźniejszości i przyszłości z ufnością w zwycięstwo Chrystusa i zaangażowanie w rozszerzanie panowania Jego Królestwa. Oznacza to nieupadanie na duchu wobec przeciwności, niepomyślności i skandalu. Oznacza pokonywanie każdego rozdzielania między wiarą a życiem, sprzeciwiającego się fałszywym ewangeliom wolności i szczęścia. Oznacza to odrzucanie fałszywej dychotomii między wiarą a życiem politycznym, albowiem już Sobór Watykański II zwrócił uwagę, że nie istnieje żadna działalność ludzka, nawet w sprawach doczesnych, która może być wyjęta spod władzy Boga - podkreślił Ojciec Święty. Benedykt XVI zachęcił Amerykanów, by swoją pracę i kulturę wzbogacali "pięknem i prawdą Ewangelii" i nigdy nie tracili z oczu Chrystusa jako tej wielkiej Nadziei, która nadaje znaczenie i wartość wszystkim innym nadziejom inspirującym ich życie. - I to, drodzy przyjaciele, jest szczególne wyzwanie, które Następca św. Piotra stawia dzisiaj przed wami - dodał Ojciec Święty. W homilii Benedykt XVI poruszył również obecny niemal we wszystkich wygłoszonych w Stanach Zjednoczonych przemówieniach i homiliach problem wolności. - Prawdziwa wolność kwitnie wówczas, gdy odwracamy się od jarzma grzechu, który zaburza nasze postrzeganie i osłabia naszą stanowczość, i znajdujemy źródło naszego ostatecznego szczęścia w Tym, który jest nieskończoną miłością, nieskończoną wolnością i nieskończonym życiem - powiedział Ojciec Święty. - Prawdziwa wolność jest bezinteresownym darem Boga, owocem zwrócenia się ku Jego prawdzie - tej prawdzie, która czyni nas wolnymi. Ta wolność naprawdę daje nam nowy i wyzwalający sposób postrzegania rzeczywistości. Kiedy zanurzamy się "w myśli Chrystusa", otwierają się przed nami nowe horyzonty! W świetle wiary, wewnątrz wspólnoty Kościoła, znajdujemy też natchnienie i siłę, by stać się zaczynem Ewangelii w świecie - dodał Papież.

Ojciec Święty odwołał się do ponad 200-letniej historii Kościoła katolickiego w Stanach Zjednoczonych i jego roli w kształtowaniu amerykańskiej wolności i demokracji. W tym kontekście przypomniał słowa z Pierwszego Listu św. Piotra Apostoła: "Jesteśmy bowiem ludem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem odkupionym i wszędzie głosimy wszechmoc Twoją, Boże" (1 P 2, 9). Zwrócił uwagę, że przypominają one nie tylko o godności, ale też wzywają do "większej wierności sławnemu dziedzictwu, które otrzymaliśmy w Chrystusie". - One wzywają nas, abyśmy zbadali nasze sumienia, byśmy oczyścili nasze serca i odnowili nasze chrzcielne zobowiązanie, odrzucając szatana i wszystkie jego puste obietnice. One wzywają nas, byśmy byli ludem radości, heroldów niezawodnej nadziei, zrodzonej wiary w słowo Boga i zaufania Jego obietnicy - podkreślił

Benedykt XVI. Papież wezwał katolików amerykańskich, by byli obecni we wspólnocie tego narodu jako "proroczy świadkowie", aby bronili życia, zadbali o wychowanie młodych, pomagali biednym, chorym i cudzoziemcom. - Na tych stałych fundamentach musi zacząć wznosić się przyszłość Kościoła w Ameryce! – stwierdził Ojciec Święty.

- Zwróćmy się do Jezusa! On jeden jest Drogą, która prowadzi do wiecznego szczęścia, Prawdą, która zaspokaja najgłębsze oczekiwania każdego serca, i Życiem, które zawsze przynosi nową radość i nadzieję dla nas i naszego świata – zakończył swoją homilię Ojciec Święty.

**Sebastian Karczewski**